



KATYŃ: To film o czekaniu i nadziei... powyżej Andrzej Wajda na premierze "Katynia"

Katyn - film o kobietach i nadziei

Pod koniec września miała miejsce najdłużej oczekiwana polska premiera tego roku, do kin wszedł "Katyn", bardzo osobiste dzieło Andrzeja Wajdy. Film został gorąco przyjęty zarówno przez krytyków, jak i przez widzów.

Wajdzie udało się opowiedzieć w sposób pozbawiony patosu i zbędnego pieszczczenia się z legendą, historię tych którzy przeżyli i musieli udźwignąć tragedię. On sam ją przeżył — w katyńskich lasach zginął jego ojciec, wie zatem najlepiej, że nie potrzeba ozdóbek, aby podnieść jej rangę.

"Katyn" jest na pewno filmem wybitnym. Od reżyserii poczynając, przez muzykę Zbigniewa Preisnera, na genialnych zdjęciach Pawła Edelmana kończąc. Na uwagę zasługuje też gra aktorska Maji Ostaszewskiej, Danuty Stenki, Maji Komorowskiej, Magdaleny Cieleckiej, czy kilkuletniej Wiktorii Gąsiewskiej. Celowo wymieniam tylko role kobiece — "Katyn" to bowiem film kobiet. To na nich, nieustannie zerkających w stronę drzwi, wierzących, że zaraz na progu stanie ich ukochany i znów będą mogły rzucić się mu w ramiona, oparł się scenariusz filmu. Los kilkunastu tysięcy bestialsko wymordowanych oficerów stał się jedynie tłem dla tragedii kilku matek, żon i córek.

Kobiety

"Katyn" to film o czekaniu i nadziei. Czekaniu i nadziei kobiet, które nie chciały uwierzyć, że został im odebrany najważniejszy w ich życiu człowiek. Czekaniu na koniec koszmaru, który zafundowała im wojna. Nadziei, że nowa komunistyczna Polska, w której przyszło im żyć nie potrwa długo i nie odbierze im resztek idei i zasad, które wpajano im od dziecka. Nie złamie ich do końca. Ale także nadziei i czekania na powrót do domu uwięzionych żołnierzy, bo "przecież nie wymordują 12000 polskich oficerów"...

Film Wajdy to także ważny głos w dyskusji nad sprawą Katynia i epoki stalinizmu. Jest znakiem, że Polacy mogą głośno o tej zbrodni rozmawiać, mają gdzie pójść zapalić zniczą dla dziadka lub ojca, potrafią palcem wskazać winnych. Mieszkańcy byłego Związku Radzieckiego często nawet nie wiedzą gdzie szukać i komu zadać to najtrudniejsze pytanie. W Irlandii "Katyn" nie zostanie zapewne wyświetlony ze względów ekonomicznych, ale czy pokażą go w Rosji?

Najnowszy film twórcy "Popiołu i diamentu", czy "Kanału", które również były próbą zmierzenia się z wojną, pokazuje jak bardzo ten temat nadal jest aktualny. Kilka lat temu na spotkaniu ze słuchaczami radiowej trójki z okazji premiery "Pana Tadeusza" Andrzej Wajda odpowiadając na pytanie, dlaczego ekranizuje romantyczny poemat zamiast nakręcić "Człowieka z plastiku", który miałby być kontynuacją "Człowieka z marmuru" i "Człowieka z żelaza", odpowiedział, że jako starzec udaje się już powoli w stronę światła, a komentowanie rzeczywistości pozostawia młodym. Tym bardziej cieszy premiera "Katynia" — wyjątkowo trafny komentarz.

Marta Kuczevska

Lost in Translation: Away

I POMYŚLEĆ by można, że to słowo banalne, występujące — w zależności od kontekstu — zarówno w funkcji przymiotnika, jak i przysłówka, i ogólnie rzecz biorąc odnoszące się zwykle do pewnej formy oddalenia. Można by...

A tu proszę, weźmy chociażby wyrażenie przymiotnikowe 'to be well away', które w slangu brytyjskim oznacza ni mniej ni więcej tylko "zalany w pestkę/sztok." A idąc dalej okazuje się, że to wierzchołek znaczeniowej góry lodowej.

Dobrze wszystkim znany przysłówek away używany jest w Irlandii zamiennie z wyrażeniem 'not right in the head' (deranged — obłąkany, niepoczytalny) na określenie tych, których w pewnym sensie porwały duszki i wróżki, czyli fairies; stąd 'to be away with the fairies' oznacza "mieć przywidzenia/być nie z tego świata" lub zwyczajnie "oszałeć."

Przypadki

Już w latach 40. XX wieku głośno było w Irlandii o takich przypadkach: "Roisin, looking at him with pain in her eyes, said to her husband: He's away. He must have met the mist (czyli mityczną mgłę druidyczną, kojarzoną ze światem bogów) and been taken in it." (Seumas McManus, The Rocky Road to Dublin, 1938).



AWAY: To be away with the fairies - czyli być nie z tego świata

W rejonie Ulster używa się również zwrotu 'to be away in the head/mind', aby w sposób przenośny zakomunikować, że ktoś jawi się niestety jako 'mentally deranged'; można tego również zgrabnie dokonać za pomocą zwrotu 'to be away in the hills'.

Co ciekawe, wyrażenie przysłówkowe 'away for slates' nie ma najmniejszego związku ani z łupkami, ani z tabliczkami; nie odnosi się również do dawnych urazów (to wipe the slate clean), czy ogólnie pojmowanego tzw. nowego startu (to start again with a clean slate), lecz służy do określenia osoby usatysfakcjonowanej, spełnionej, zmierzającej do sukcesu (heading for success); taka osoba z pewnością jest 'away with him/herself' — dumna i szczęśliwa, gdyż ma i szczęście i powodzenie,

nie ma najmniejszego związku ani z łupkami, ani z tabliczkami; nie odnosi się również do dawnych urazów (to wipe the slate clean), czy ogólnie pojmowanego tzw. nowego startu (to start again with a clean slate), lecz służy do określenia osoby usatysfakcjonowanej, spełnionej, zmierzającej do sukcesu (heading for success); taka osoba z pewnością jest 'away with him/herself' — dumna i szczęśliwa, gdyż ma i szczęście i powodzenie,

słowem 'away on a hack'.

Z kolei wykrzyknienie 'awayon!' zazwyczaj poprzedza prośbę o zaprzestanie pewnych zachowań lub działań, i jest podobnie nacechowane emocjonalnie do 'lay off' — "Prześnij! I daj mi spokój!" Z kolei 'away to hell!' to ten sam okrzyk niedowierzania co 'go/get away!'; innymi słowy "daj spokój, to niemożliwe!"

Ten, kto jest 'away with the band', zszedł na złą drogę (gone awry), lub oszalał (gone mad); jest to również kobieta, która... zaszła w ciążę (gone pregnant)!

Zagubiony to inaczej 'away with the donkey', czasami na całe wieki (donkey's years). A wyrażenie przymiotnikowe 'away with' użyte na początku zdania nada stylistycznego smaczku każdej wypowiedzi, zwłaszcza tej bardziej literackiej, np. 'away with him/her to the tower!' ("do wieży z nim/nią!"); nie mylić z 'away with ya' — o użycie tego zwrotu nie pokusiłby się bowiem poeta, lecz raczej matka pięciorga małych dzieci, lub ewentualnie 'ten well away...'

Magdalena Rej, Expert Language Solutions Ltd.; tel. 01-8178078

O rodzicach i dzieciach



W senne popołudnie pewien czterdziestolatek wybiera się na spacer ze swoim ponad siedemdziesięcioletnim ojcem, który pracuje jako przewodnik, prowadzący wycieczki po praskim ogrodzie zoologicznym.

Letnia wędrowka krętymi uliczkami czeskiej stolicy zakończy się nocą. Bohaterów książki Emila Hakla poznajemy poprzez jedną długą rozmowę, umilającą letnią przechadzkę. Syn staje się powiernikiem opowieści o przedwojennej emigracji ojca do Chorwacji, o marszałku Tito, o czołgach Układu Warszawskiego i o kobietach.

Wielka historia miesza się z anegdotą, rubaszne "knajpiane" gawędy zakrapiane pilznerem i jałowcówką przeplatają się z tematami poważnymi. Czesi jak nikt inny potrafią szukać prawdy o człowieku w codziennej powszedniości, która wzięta pod mikroskop przez wprawnych prozaików, nabiera magii, umożliwiając dotarcie do istoty bytu. "O rodzicach i dzieciach" zachwyci miłośników dzieł Haszka i Hrabala, ponieważ wpisuje się w tradycję zapoczątkowaną właśnie przez tych pisarzy. (kkk)

■ Emil Hakl, "O rodzicach i dzieciach", Pogranicze 2007

Zapowiedzi wydarzeń kulturalnych

■ **POLSKIE FILMY:** W najbliższy weekend w Irish Film Institute odbędą się spotkania z dwiema gwiazdami polskiej kinematografii.

Kinga Preis, występująca w "Statystach" (12 października, godz. 20.30) — obrazie otwierającym święto naszego kina w Dublinie, pochodzi z Wrocławia, gdzie do dziś mieszka i współpracuje z Teatrem Polskim. Utalentowana aktorka zdobyła szereg prestiżowych nagród, m.in. Orła za główną rolę w "Statystach" i w "Komorniku".

Kolejnym gościem, który porozmawia z festiwalową publicznością, jest reżyser kultowych komedii a także scenarzysta i producent, Juliusz Machulski. 13 października zobaczymy trzy jego filmy, słynną "Seksmissję" z genialnym Jerzym Stuhrem (godz. 13, dodatkowy pokaz — 21 października, godz. 23) oraz "Vabank" (godz. 15.15) i "Vinci" (godz. 19).

Polski Herald, jako patron medialny przedsięwzięcia, gorąco zaprasza do wzięcia udziału w spotkaniach. (kkk)

Kinga Preis, 12 października, godz. 22.30; Juliusz Machulski, 13 października,



JULIUSZ MACHULSKI: Gość Festiwalu

godz. 21.00, IFI, 6 Eustace Street, Temple Bar

■ **WERNISAŻ:** W najbliższą sobotę o godz. 19 Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Dublinie zaprasza na wernisaż, otwierający wystawę prac krakowskiej artystki, Mileny Ryznar.

Tytuł ekspozycji, "Fragile", wskazuje na kruchość przeżyć we współczesnym, gnającym do przodu świecie, w którym człowiekowi brakuje czasu na zatrzymanie się i zastanowienie nad sobą. Pierwsza miłość i sny naszego dzieciństwa szybko ulatują gdzieś w niebyt lub zacierają się a pamięć, atakowana zbyt dużą ilością bodźców, przetwarza wspomnienia. Trafny

komentarz do obrazów prezentowanych podczas wystawy mogłyby stanowić słowa piosenki Maanam: "Szczęśliwe chwile to motyle". Milena jest z wykształcenia psychologiem. Od dawna jednak interesuje się sztuką, szczególnie zaś jej wymiarem terapeutycznym. W Polsce prowadziła zajęcia plastyczne w ośrodku socjalnym dla młodzieży. (kkk)

"Fragile" — wystawa Mileny Ryznar, 13 - 21 października, Dom Polski, 20 Fitzwilliam, www.milena.net-galeria.pl

■ **ZMIANY TERMINÓW:** Chciałabym sprowadzić informację, którą zamieściłam w PH w ubiegłym tygodniu na temat warsztatów animacji prowadzonych przez Witolda Giersza, odbywających się w ramach II Festiwalu Filmu Polskiego w Dublinie.

Terminy zajęć to 13 — 14 października: godz. 10 — 14, 19 października: godz. 18 — 22 oraz 20 - 21 października: godz. 10 — 14. Zapisy proszę kierować na adres: animation-school@ifi.ie lub pod nr tel. (01) 612 94 15 (Deirdre Dolan). (kkk)

Co, gdzie, kiedy - tablica ogłoszeń

■ POLSKIE AUDYCJE

- w Dublin City Anna Livia 103,2 fm w piątki o godz. 19.30 "Kulturalny Wieczór"

- w East Coast Fm w piątki ok. godz. 18.30 oraz 22.00 oraz w soboty ok. godz. 10.30 polsko-irlandzkie informacje

- w NEAR 90,3 FM w środowe wieczory o godz. 21.00 "Polska Tygodniówka"

■ POLSKIE DUSZPASTERSTWO

(St. Audoen's, 14 High St, D.8, tel. 087 2393235, www.polish-chaplaincy.ie)

- MSZE ŚW.: pon.-sob. o 19.00; niedz. o 9.30, 14.30, 18.00 i 21.00 w jęz. pol., o 11.00 w jęz. łac., o 12.45 w jęz. ang.

- SPOWIEDŹ: pon.-sob. o 18.00, w niedz. 30 min. przed mszami, w trakcie i po nich

■ DOMINIKANIE DLA POLAKÓW

(St. Saviour's Priory, 9-11 Upper Dorset Street, D.1, www.dublin.dominikanie.pl)

- MSZE ŚW.: niedz. o godz. 13.00, 19.00; pt. o godz. 19.30, sob. o godz. 19.30

- SPOWIEDŹ: niedz. 12.30-14.00, 18.15-20.00; pt. 19.00-19.30